

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę
na 24. posiedzeniu Senatu
w dniu 18 grudnia 2008 r.**

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej oraz do rektora Uniwersytetu Wrocławskiego Marka Bojarskiego

Pani Minister! Panie Rektorze!

Interesuje mnie sprawa odwołania oraz brutalnej nagonki na organizatorów konferencji naukowej we Wrocławiu, storpedowanej po atakach "Gazety Wyborczej". Z prasowych informacji wynika, że nie tylko udało się udaremnić odbycie ważnej naukowej konferencji z udziałem dziesięciu naukowców z kraju i z zagranicy, ale i przevorsować represyjną decyzję personalną: Rada Instytutu Studiów Międzynarodowych przegłosowała odwołanie z funkcji dyrektora instytutu jednego z najwybitniejszych politologów wrocławskich, prof. Tadeusza Marcza. Poniósł on tę karę rzekomo za zaproszenie do udziału w konferencji naukowej prof. Jerzego Roberta Nowaka z referatem na temat obrazu polskiej historii w Rosji.

Czy faktycznie kontrowersyjna osoba prof. Nowaka mogła spowodować takie represyjne działania? Gdyby to była prawda, to ta decyzja o usunięciu prof. Tadeusza Marcza ze stanowiska tylko ze względu na zaproszenie "nieodpowiedniej" politycznie osoby cofałaby Uniwersytet Wrocławski do czasów stalinowskich, gdy uczelnia ta nosiła jeszcze miano głównego służalca Moskwy - Bolesława Bieruta.

Jak doszło do tej haniebnej decyzji, do nawrotu do praktyk stalinowskich na Uniwersytecie Wrocławskim? Czyżby głos profesora głoszącego kontrowersyjne dla kogoś poglądy mógł zaszkodzić poziomowi debaty uniwersyteckiej? Uniwersytet jest z definicji miejscem, gdzie ścierają się różne poglądy, nie zawsze grzeczne i powszechnie akceptowane. Studentom powinno się dawać szansę na rozwój, nie zaś blokować drogę samodzielnego myślenia.

Czy to prawda, że wniosek o odwołanie dyrektora Instytutu Studiów Międzynarodowych we Wrocławiu zgłosił pracujący w tymże instytucie od 1 października bieżącego roku niemiecki korespondent w Warszawie, a teraz także profesor, Klaus Bachmann? W opinii niektórych osób z Wrocławia Bachmann rozpoczął parę miesięcy temu pracę we wrocławskim instytucie z określonym celem - doprowadzenia do odsunięcia niewygodnego dla interesów niemieckich patriotycznego polskiego dyrektora instytutu. Gdyby to była prawda, znaczyłoby to, że bezpośrednim powodem odwołania konferencji naukowej w dniu 10 grudnia 2008 r. nie był rzekomy antysemityzm jednego z dziesięciu prelegentów, lecz obawa przed podjęciem na konferencji spraw obrazu dziejów polskich w Niemczech przez dwóch prelegentów. Przypomnę, że w konferencji mieli uczestniczyć dr Stefan Garsztecki z uniwersytetu w Bremie z tematem "Polska i Polacy we współczesnej polityce historycznej Niemiec" i red. Piotr Semka z "Rzeczpospolitej" z tekstem: "Uwagi o polityce historycznej współczesnych Niemiec".

I jeszcze jedna uwaga. W przyszłym roku instytut planuje zorganizowanie dwóch konferencji. Pierwsza nosi tytuł "Geopolityka współpracy regionu bałtycko-czarnomorsko-kaspijskiego", druga - "Czy grożą nam nowe rugi pruskie. Niemieckie roszczenia majątkowe wobec Polski i Polaków". Czy na przyszłość trzeba będzie składać najpierw podanie o pozwolenie na zorganizowanie konferencji naukowej i zatwierdzenie prelegentów do lokalnej mutacji "Gazety Wyborczej" za pośrednictwem rektora? Wydałoby się, że taki wpływ gazety na środowisko naukowe w demokratycznym kraju możliwy jest tylko o tyle, o ile sami naukowcy i uczelnia na to pozwalają.

Czesław Ryszka